

Cześć! Mówi Paulina z Polski Daily. Witam Cię w 27 odcinku podcastu. Dzisiaj będę mówić o kobietach i o kobietach na rynku pracy (...).

Dawno, dawno temu, czyli w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych był taki serial. Nazywał się „Czterdziestolatek”. Ten serial opowiadał o mężczyźnie, inżynierze, który właśnie kończył czterdzieści lat i miał trochę kryzys wieku średniego. O jego rodzinie, żonie, dwójce dzieci. I w tym serialu pojawia się bohaterka, która nazywa się „Kobieta pracująca”. Kobieta pracująca pojawia się w każdym odcinku i w każdym z tych odcinków ma inną rolę, ma inny zawód. Jest sprzedawczynią, jest agentką ubezpieczeń. Jest monterem instalacji. Jest pomocą domową. Jest roznosicielką mleka. I wiele, wiele innych. Tę postać wykreowała Irena Kwiatkowska, jedna z najlepszych polskich aktorek i powiedzenie tej postaci : „jestem kobieta pracująca, żadnej pracy się nie boję” przeszło do codziennego języka Polaków. To znaczy, kiedy kobieta jest bardzo pracowita, podejmuje wyzwania, może powiedzieć „Jestem kobietą pracującą, żadnej pracy się nie boję.”

Mimo to kobieta pracująca nie jest głównym stereotypem Polki. Głównym archetypem, który występuje w naszej kulturze, jest „Matka Polka”. Co ciekawe ten archetyp nie ma odpowiednika w innych językach. Matka Polka to jest ciepła kobieta, która zajmuje się przede wszystkim domem i dziećmi. Sprząta, gotuje, jest chętna do pomocy i bardzo rodzinna. I kiedy zmęczony mąż z pracy przychodzi do domu, zawsze ma dla niego ciepły posiłek, kapie i na pewno mu nie przeszkadza. Matka Polka również jest kobieta wielozadaniową jak kobieta pracująca, ale różnica polega na tym, że te dwa typy mają inne priorytety w życiu. Kobieta pracująca w serialu prawdopodobnie nie miała dzieci ani męża. Była bardzo zapracowana, co widać było w jej wyglądzie. Aktorka, która ją grała miała wtedy około 60 lat, a bohaterka miała



32 lata. Bo praca postarza. Matka Polka dba o siebie dla męża. Dbą o dzieci dla męża. I zwykle nie pracuje.

Teraz to się zmienia. Dlaczego? Z wielu powodów. Przede wszystkim mężczyźni sam raczej nie utrzymają całej rodziny na poziomie takim, na którym wszyscy chcielibyśmy żyć. Ale to nie jest jedyny powód, dla którego kobiety zaczęły pracować. 60 % Polek ma wyższe wykształcenie. Jesteśmy ambitne, jesteśmy pracowite, chcemy osiągnąć sukces, chcemy być produktywnie, kreatywnie. Chcemy wnieść coś do życia. Poza tym badania pokazują, że według Polaków gospodyni domowa, czyli kobieta, która zajmuje się wyłącznie domem i dziećmi, nie zasługuje na tyle szacunku, co kobieta robiąca karierę. Kobieta sukcesu. Tylko 4 % ankietowanych przyznało, że matka Polka zasługuje na większy szacunek niż kobieta, która idzie do pracy.

I widzimy to na uniwersytetach, widzimy to w korporacjach, które oferują wiele miejsc pracy dla kobiet. Jest bardzo dużo kobiet na rynku pracy. Osiągają sukcesy, robią karierę. I na początku kariery zawodowej nasze szanse są równe. Absolwenci dostają takie same szanse u pracodawców. Ta sytuacja się zmienia, kiedy kobieta wchodzi w wiek od trzydziestu do pięćdziesięciu lat. Wtedy nie tylko jest nam trudniej znaleźć zatrudnienie, ale także zarobki, nasze pensje znacznie maleją. W Polsce ta luka w zarobkach wynosi około 20 %. To znaczy, że kobiety zarabiają cztery piąte tego co mężczyźni. Jest wiele powodów takiego stanu rzeczy.

Jednym z powodów jest to, że kobiety się nie doceniają. Podają mniejsze oczekiwane zarobki na rozmowach kwalifikacyjnych, nie zmieniają pracy tak często. Czują, że jeśli mają stabilnego pracodawcę i mają w miarę satysfakcjonującą pracę, to wolą nie ryzykować, bo przecież może



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

się okazać, że kolejny pracodawca będzie mniej życzliwy i jeżeli kobieta ma dzieci, to nie będzie pozwalał jej na przykład wziąć dnia wolnego ze względu na chorobę dziecka.

No właśnie. Dzieci! Nie przeskoczmy biologii. Kobieta zawsze będzie tą osobą, która potrzebuje więcej czasu wolnego dla swojego potomstwa, dla swoich dzieci. Oczywiście są kraje i ustroje, gdzie rząd próbuje to regulować tak, żeby również mężczyzna miał jak najwięcej czasu dla dzieci. W dalszym ciągu jednak w Polsce to kobieta jest opiekunką. To kobieta bierze wolny dzień, kiedy dziecko jest chore i to kobieta idzie do szkoły rozmawiać z nauczycielką, a mężczyzna w tym czasie robi karierę, wyjeżdża na wyjazdy służbowe, spotyka się z klientami, więc ta różnica w naszych karierach rośnie. Kobieta nie korzysta z takich okazji, które bez problemu wykorzysta mężczyzna. Nic dziwnego, że wiek, w którym kobiety w Polsce rodzą pierwsze dziecko rośnie. Obecnie jest to dwadzieścia siedem, dwadzieścia osiem lat, co w porównaniu do innych krajów europejskich nie jest tragedią. W Hiszpanii jest to na przykład 30 lat a w Szwajcarii 33.

Ja się temu wcale nie dziwię, bo sama nie mam dzieci i jeszcze nie planuję, chociaż mam 28 lat, bo, jak możesz teraz postłuchać, zajmuję się rozwijaniem swojej pasji, czyli uczeniem polskiego, nagrywaniem podcastów i jeszcze nie czuję, że to jest dobry moment na zakładanie rodziny.

Niestety ten archetyp Matki Polski sprawia, że wiele kobiet w Polsce, kiedy zakładają rodziny, kiedy rodzą dzieci, staje się wyłącznie matkami. To znaczy, nic już się nie liczy, ani znajomi, ani pasje, ani żadne hobby, ani kreatywność, wyłącznie dziecko się liczy. Być może to jest kwestia



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

biologiczna. Jeszcze tego nie zaznałam. Mój instynkt macierzyński nie jest aż tak wielki. Kto wie, co będzie w przyszłości.

Wracając do kobiety na rynku pracy. Kiedy kobieta decyduje się na dziecko.... o widziecie! Już przemawia przeze mnie stereotyp! Kiedy para decyduje się na dziecko, to kobiecie przysługuje dwadzieścia lub dwadzieścia sześć tygodni urlopu macierzyńskiego. Sześć tygodni może wykorzystać przed porodem. Te dwadzieścia sześć tygodni... przez te dwadzieścia sześć tygodni powinna dostawać 100 % swoich zarobków. Sześć tygodni z tego urlopu może wziąć również ojciec. Nazywa się to wtedy urlopem tacierzyńskim. Rodzice mogą również przedłużyć ten okres o kolejne dwadzieścia sześć tygodni, kiedy zarobki spadają do sześćdziesięciu procent i nazywa się to urlopem rodzicielskim.

Prawo generalnie wspiera rodzicielstwo w Polsce. Oczywiście z tego powodu, że nasz fundusz emerytalny bardzo się skurczył. To znaczy, że nie mamy pieniędzy na emerytury. Starsze osoby w Polsce będą miały problem, bo jest ich coraz więcej i coraz mniej dzieci. Chyba to jest generalna tendencja w zachodnim świecie, prawda? W całej Europie tak jest. Nasz konserwatywny nieco prawicowy rząd wspiera rodziny jak może. Na przykład od pewnego czasu mamy taki zasiłek dla osób, które mają więcej niż jedno dziecko. Nazywa się to 500 + i oznacza, że większość rodzin, których dochody nie przekraczają pewnego progu otrzymują 500 złotych miesięcznie na każde dziecko do osiemnastego roku życia. Dla wielu biedniejszych rodzin te 500 złotych to naprawdę ratunek. To znaczy, dzięki tym pieniądzom w końcu mogą kupić ubrania dla dzieci albo kupić artykuły szkolne, albo po raz pierwszy pojechać na wakacje. Oczywiście jak każde prawo, ten przywilej też jest wykorzystywany przez złych ludzi, przez ludzi



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

którzy mają złe intencje. To znaczy są rodziny patologiczne, które wykorzystują te pieniądze w złych celach. Na przykład kupując alkohol. Nad tym jednak jest trudno panować.

Przeciwnicy zasiłku 500 + mówią, że te pieniądze nie biorą się z niczego. Że podatnicy płacą, a dziura budżetowa w Polsce bardzo się przez to powiększa. Faktycznie w skali całego kraju, dając każdej rodzinie pięćset czy tysiąc złotych... to bardzo dużo pieniędzy.

Jest też kolejny państwowy pomysł na to jak wspierać gospodynie domowe. Pewnie się domyślasz, że kobieta, która decyduje się porzucić pracę, nie robić kariery zawodowej tylko zostać w domu z dziećmi, jest pozbawiona pewnych praw. Na przykład nie ma prawa do emerytury, ma prawo do ubezpieczenia tylko jeżeli korzysta z ubezpieczenia swojego pracującego męża, nie jest niezależna finansowo. Jeśli chodzi o emeryturę, nowy pomysł ustawy jest taki, żeby każda kobieta, która urodziła czworo dzieci i została z nimi w domu otrzymywała 50 zł miesięcznie na każde dziecko, które wychowała. Być może jest to sposób, żeby zachęcić kobiety do rodzenia dzieci. Ale ja myślę, że na całym świecie przyrost demograficzny, przyrost naturalny jest tak ogromny, że dużo lepiej dla gospodarki byłoby przyjąć więcej imigrantów, którzy będą pracować na emerytury naszych rodziców i nasze emerytury niż zachęcać kobiety do rodzenia więcej dzieci tylko ze względów ekonomicznych.

Uważam, że jeżeli kobieta decyduje się nie mieć dzieci i robić karierę, to jest jej decyzja. W Polsce kobiety, które świadomie zostają bezdzietne, nie mają dzieci, już nie są aż tak szanowane. To jest trochę paradoks nie? Jeżeli masz dużo dzieci, nie pracujesz, zostajesz w domu to ludzie cię nie szanują aż tak bardzo. Jeżeli robisz karierę i nie masz dzieci to też będziesz krytykowana, bo naturalnym obowiązkiem kobiety jest urodzić dziecko. Dopiero



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

Polski Daily Podcast 027 Kobieta pracująca czy matka Polka?

jeżeli masz świetną karierę i jednocześnie zajmujesz się domem, mężem i dziećmi, czyli masz tyle obowiązków, że pod koniec życia nie pamiętasz co robiłaś przez większość czasu, dopiero wtedy zasługujesz na szacunek. Ludzie cię podziwiają i jesteś kobieta sukcesu.

To już wszystko na dzisiaj. Dziękuję bardzo, że słuchałaś / słuchałeś. I zapraszam cię serdecznie do zasubskrybowania tego podcastu oraz do odwiedzenia mojej strony internetowej www.polskidaily.eu, gdzie znajdziesz również transkrypcje wszystkich podcastów. Do usłyszenia w przyszłym tygodniu!



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU